

Łódź, dn. 10 lipca 2023

Dr hab. Marta Woźniak-Bobińska, prof. UŁ  
Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki  
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych  
Uniwersytet Łódzki

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agaty Górskiej-Lisickiej**

**pt. *Doświadczenia deradykalizacyjne w państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu,*  
napisanej pod kierunkiem dr hab. Katarzyny Górak-Sosnowskiej, prof. SGH,  
z udziałem promotor pomocniczej dr Agnieszki Syliwoniuk-Wapowskiej**

W świetle najnowszego, opublikowanego w 2023 roku, Global Risks Report terroryzm pozostaje jednym z sześciu najważniejszych geopolitycznych zagrożeń w skali światowej. Ataki z 11 września 2001 roku nie tylko zmieniły społeczne postrzeganie tego zjawiska, ale również wpłynęły na politykę światową. Stany Zjednoczone wdrożyły szeroko zakrojony program mający na celu przeciwdziałanie terroryzmowi – walkę z tym zjawiskiem ciągle uważają za swój priorytet, starają się monitorować coraz bardziej zróżnicowane ideologicznie oraz geograficznie zagrożenia terrorystyczne. Choć w USA i Europie liczba zamachów terrorystycznych w ostatnich latach spadła, to w skali światowej ciągle jest bardzo wysoka, zaś w niektórych państwach Azji i Afryki wręcz rośnie. Organizacje takie jak Boko Haram czy tzw. Państwo Islamskie (ISIS) najczęściej atakują ludność miejscową, natomiast Talibowie przedstawiciele wojska i rząd. Najbardziej zagrożonym terroryzmem krajem jest Afganistan, w pierwszej dziesiątce są dwa państwa arabskie – Syria i Irak. Za niemal jedną trzecią śmiertelnych ataków odpowiadają radykalni wyznawcy islamu należący do ruchów dżihadystycznych (Global Terrorism Index 2022).

Uwagę polityków oraz naukowców zajmujących się bezpieczeństwem międzynarodowym przykuwają przede wszystkim mechanizmy stojące za radykalizacją; proces odwrotny, choć nie lustrzany – deradykalizacja – nie cieszy się aż takim zainteresowaniem. W Polsce ukazał się dotychczas artykuł Katarzyny Górak-Sosnowskiej *Zderadykalizować dżihadystę? Doświadczenia czterech państw muzułmańskich*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 10, numer 2 (2016), oraz książka pod redakcją tejże, *Zderadykalizować radykała*, Warszawa 2018. W nurt badań rozpoczęty przez jej

promotorkę wpisuje się rozprawa doktorska mgr Agaty Górskiej-Lisickiej pt. *Doświadczenia deradykalizacyjne w państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*.

Na wstępie pragnę pogratulować Doktorantce wyboru tematu, bowiem w mojej ocenie jest on ważny i zdecydowanie zbyt mało zbadany. Analiza programów deradykalizacyjnych państw Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki (MENA) stanowi trudne zadanie – wymaga kompetencji zarówno politologicznych, jak i z dziedziny studiów regionalnych, dotarcia do stosownych źródeł, odpowiedniego ich doboru i weryfikacji, przy zachowaniu naukowego rygoru i krytycyzmu.

Wszelkie uwagi i sugestie zostały zawarte w niżej wyodrębnionych częściach.

### **1. Ocena struktury pracy i jej związku z tematem rozprawy**

Rozprawa liczy 239 stron i składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz zakończenia. Dodatkowo wzbogacona jest o spis rysunków, spis tablic i bibliografię. Temat rozprawy jest kompatybilny z treścią pracy i poszczególnymi rozdziałami. Nie oznacza to, że nie mam żadnych uwag – ponieważ praca nie dotyczy wszystkich państw regionu, lecz wybranych sześciu (Egiptu, Tunezji, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Maroka i Jordanii) dodałabym jedno słowo w tytule: *Doświadczenia deradykalizacyjne w **wybranych** państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*. Rozumiem, iż pominięcie słowa „wybranych” podyktowane było ekonomią języka, lecz aktualny tytuł może sugerować analizę porównawczą wszystkich państw regionu. Zdając sobie sprawę z problemu dostępu do wiarygodnych źródeł oraz skali przedsięwzięcia wcale bym takiej nie zalecała, sugeruję jedynie większą precyzję w określeniu tytułowego zagadnienia.

Struktura pracy jest klarowna i w mojej opinii uzasadniona. Układ rozdziałów poprawny, proporcje pomiędzy poszczególnymi rozdziałami zachowane. Odpowiednio dużo miejsca Autorka poświęciła części teoretycznej i zdefiniowaniu używanych pojęć, co trzeba docenić – fundament teoretyczny jest bardzo ważny, a często w podobnych pracach pomijany lub niedostatecznie uwzględniany. Następnie mgr Agata Górską-Lisicka omówiła specyfikę regionu i jego politykę publiczną, jak również poszczególne studia przypadku. Doktorantka wytłumaczyła wybór sześciu państw – analizie poddane zostały zarówno programy realizowane obecnie (w Arabii Saudyjskiej, Jordanii i Maroku), jak i w przeszłości (w Egipcie i Iraku). Tunezja to państwo, w którym nigdy nie wdrożono programu deradykalizacyjnego, ale prowadzi ono politykę bezpieczeństwa opartą na innych instrumentach – z tego powodu znalazło się w zestawieniu. Być może nie każdego przekona uwzględnienie państw, które już zakończyły swoje programy, czy Tunezji, która w ogóle nie rozwinęła własnego programu, ale mnie osobiście ten wybór odpowiada; myślę, że dobrze oddaje zróżnicowanie regionu i pozwala na ciekawe porównania tytułowych doświadczeń.



## 2. Metodologia

W ramach oceny metodologicznej trzeba zaznaczyć, że we Wstępie Autorka wykazała się świadomością metodologiczną – wymieniła metody, które potem, w toku pracy, faktycznie wykorzystwała (metodę opisową, dogmatyczno-prawną, jakościową, symulacji). Rozprawa ma charakter głównie politologiczny, jednak w ramach podejścia interdyscyplinarnego, którego jestem wielką zwolenniczką, Doktorantka korzysta również z nauk o polityce publicznej, nauk o bezpieczeństwie, w mniejszym stopniu z nauk prawnych, stosunków międzynarodowych i socjologii. Nacisk położony został na nauki o polityce publicznej i słusznie, gdyż rozprawa koncentruje się na politykach publicznych realizowanych w celu zwalczania radykalizacji i brutalnego ekstremizmu.

Doktorantka, w celu minimalizacji błędu, zastosowała triangulację metodologiczną, tj. nie ograniczyła się do jednej metody. W ramach badań jakościowych przeprowadziła 12 indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) w Jordanii, Wielkiej Brytanii oraz zdalnie. Należy podkreślić fakt, iż mimo trudności pandemicznych Autorka w celu zebrania źródeł pojechała w 2020 roku do Ammanu, a rok później do Cambridge. Doceniam również etykę prowadzenia tych badań; zdając sobie sprawę z wrażliwości niektórych danych, Doktorantka nie udostępniła wywiadów, ujawniła jedynie personalia respondentów wraz z krótkimi opisami ich sylwetek. Uczciwie opisała też trudności – brak zgody części wytypowanych osób. Zebrany materiał ładnie wplotła w tok wyводу – sześć prezentowanych studiów przypadku (*case study*). Ponadto Autorka przeprowadziła analizę treści pierwotnych (ww. wywiadów) oraz danych zastanych, która objęła przegląd i analizę polskiej oraz zagranicznej literatury przedmiotu (w języku angielskim oraz francuskim), oficjalnych dokumentów, raportów, analiz, opinii ekspertów, artykułów prasowych.

To, co uważam za nowatorskie i wiele wnoszące do rozprawy, to skorzystanie z metody symulacji, a konkretnie sięgnięcie po wywodzącą się z biznesu analizę SWOT (służącą do oceny mocnych i słabych stron organizacji przy uwzględnieniu szans i zagrożeń) oraz analizę PEST, która bada zewnętrzne otoczenie. Analizę SWOT Doktorantka przeprowadziła za pomocą danych z trzech państw realizujących obecnie programy deradykalizacyjne, zaś analizę PEST korzystając z danych z pozostałych trzech państw. Zabrakło mi jasnego wytłumaczenia, dlaczego Autorka zdecydowała się na dwie różne analizy – zapewne ze względu na brak danych do analizy SWOT, jednak wypadałoby to wyraźnie napisać, gdyż w przypadku komparatystyki aż się prosi o ujęcie wszystkich analizowanych podmiotów w jednej tabeli.

Doktorantka sformułowała główne pytanie badawcze (*czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu polityki bezpieczeństwa w zakresie deradykalizacji wybranych państw realnie wpływają na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa w walce z terroryzmem motywowanym radykalnym islamem?*). Choć trudno jest zmierzyć „realny wpływ” (wiele czynników wpływa na finalny poziom bezpieczeństwa), w mojej

opinii Autorka wyszła obronną ręką – pomogły jej w tym m.in. pytania badawcze o charakterze pomocniczym, do których nie mam zastrzeżeń. Jeśli chodzi o hipotezę, że *prowadzone przez uwzględnione w pracy państwa polityki bezpieczeństwa w zakresie deradykalizacji mogą być skuteczne w stosunku do zradykalizowanych jednostek, jednak zainicjowane przez nie programy deradykalizacyjne są zbyt mało rozwinięte, aby realnie wpływać na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa w walce z terroryzmem*, to uważam, że jest poprawna.

We Wstępie, skądinąd bardzo dobrym, brakuje mi trzech elementów: krytycznego odniesienia się do zagranicznej i polskiej literatury przedmiotu, ukazania luki badawczej oraz ograniczeń rozprawy. Autorka skorzystała z bardzo wielu rzetelnych źródeł, ale nie przedstawiła ich oceny na początku rozprawy (gwoli ścisłości należy nadmienić, iż elementy cząstkowej oceny pojawiają się np. na stronie 124 w kontekście źródeł dotyczących Iraku). Doktorantka nie podkreśliła nowatorskiego charakteru swoich dociekań, a szkoda, bo jej praca, choć z założenia mająca głównie opisywać i wyjaśniać konkretne problemy badawcze, taki nowatorski pierwiastek posiada. Wreszcie nie wskazała ograniczeń badań, a jedynie ich potencjał.

### **3. Ocena merytoryczna rozprawy**

W pierwszym rozdziale Autorka wyjaśniła pojęcia deradykalizacji oraz poprzedzające ją pojęcia: radykalizacji, ekstremizmu, fundamentalizmu i terroryzmu. Wyszła przy tym od pojęcia postawy. Sklasyfikowała programy deradykalizacyjne oraz zaprezentowała sposób tworzenia i realizowania przez państwo polityk publicznych. Rozdział ten, podobnie jak pozostałe trzy, jest napisany w przemyślany i dojrzały sposób – Doktorantka wykazała się dobrą znajomością literatury, a przy tym umiejętnością syntezy. Jej opinie są wyważone; całość sprawia wrażenie dogłębnie przemyślanej. Szczególnie interesująca jest myśl, którą Autorka cytuje za Davidem C. Rapoportem, mianowicie, że organizacje terrorystyczne działają do momentu, gdy koszty alternatywne są za wysokie, a państwo wyeliminuje wszystkie sposoby wynagradzania terrorystów za przemoc (teoria racjonalnego wyboru); warto byłoby ten wątek rozwinąć i zniuansować. Pomocna dla zrozumienia tematu jest klasyfikacja działań deradykalizacyjnych oraz typologia programów deradykalizacyjnych według Daniela Köhlera (szkoda, że w opisach bibliograficznych Rysunków 1.1 i 1.2 nie zostały podane konkretne strony, tylko całe dzieło). Köhler podzielił programy na rządowe i pozarządowe, a te z kolei na aktywne i pasywne, uwzględniające pierwiastek ideologiczny bądź pomijające go. Przykładem państwa, w którym dominuje założenie, że poglądy religijne to sprawa prywatna każdego człowieka, jest Szwecja. Jej program deradykalizujący ignoruje kwestie światopoglądowe, co sprawdza się w przypadku mniej zradykalizowanych jednostek. W państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu trudno wyobrazić sobie taką postawę, dlatego w regionie MENA przeważają aktywne programy rządowe kierowane do



więźniów – nadzór nad nimi sprawuje policja lub wywiad, debaty teologiczne toczone są przez imamów i byłych radykałów. Doktorantka słusznie zauważa, że z perspektywy bliskowschodniej zmiana interpretacji islamu z „błędnej” na „prawdziwą” jest jak najbardziej legalna (i często skuteczna), jednak budzi moralne wątpliwości na Zachodzie. W tym samym rozdziale pada ważne stwierdzenie: „(...) programu deradykalizacyjnego z jednego państwa nie można wprost zaimplementować do drugiego, nawet w obrębie tego samego regionu”. Ta obserwacja pojawiała się już wcześniej w literaturze przedmiotu (choćby u cytowanego Angela Rabasy i in.), jednak wydaje mi się ona kluczowa, zwłaszcza że znalazła potwierdzenie w empirii – program deradykalizacyjny w Iraku wzorowany był na saudyjskim, jednak nie przyniósł równie dobrych rezultatów.

W drugim rozdziale omówiona została specyfika Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Autorka przyjęła właściwy poziom ogólności/szczegółowości opisując kształtowanie się państw i państwowości w regionie MENA. Uwzględniła muzułmańskie teorie polityczne, co się chwali, ponieważ wielu piszących o podobnych zagadnieniach przedstawia jedynie zachodni punkt widzenia. Dostrzegła różnicowanie etniczne, plemienne i religijne regionu. Wy tłumaczyła, skąd wzięły się hybrydowe systemy polityczne na Bliskim Wschodzie. Następnie przedstawiła krótko wszystkie najważniejsze czynniki determinujące politykę publiczną państw regionu: pozycję geopolityczną, poziom militarzacji, kulturę, religię, historię, prawo, ideologie polityczne, gospodarkę oraz etykę. Zauważyła fakt, iż polityka państw MENA w niewielkim stopniu uwzględnia głos społeczeństwa obywatelskiego – co przekłada się na praktyczne zmonopolizowanie deradykalizacji przez aparat państwowy.

W dalszej części rozdziału Doktorantka przybliżyła kwestie bezpieczeństwa krajowego i międzynarodowego oraz problem terroryzmu międzynarodowego, zwłaszcza tego motywowanego radykalnym islamem. Podsumowując stosowny podrozdział Doktorantka doszła do słusznej konkluzji, iż „Nie istnieje jednak jeden efektywny model postępowania w przeciwdziałaniu i zapobieganiu terroryzmowi, w tym przeciwdziałania radykalizacji oraz deradykalizacji”. To dobrze, że Autorka nie szukała łatwych recept. Jej analiza motywacji terrorystów również była pogłębiona. Doktorantka wyszła od zróżnicowania islamu na różne szkoły prawne, pokazała, jak organizacje terrorystyczne, takie jak Al-Kai’da, usprawiedliwiały swoje działania opierając się na autorytecie religijnym. Następnie przeanalizowała aspekt prawny, kładąc nacisk na brak poszanowania prawa międzynarodowego publicznego przez państwa muzułmańskie wynikające z postrzegania Zachodu jako zagrożenia. Przedstawiając historię międzynarodowego terroryzmu na Bliskim Wschodzie, mgr Agata Górskalisicka zacytowała opinię Jerzego Zdanowskiego, którą i ja podzielam, że nie da się wytłumaczyć zjawiska terroryzmu bliskowschodniego wyłącznie względami kulturowymi – tymczasem taki redukcjonizm był i często z powodzeniem nadal jest uprawiany przez różnych naukowców. „Początków nowoczesnego międzynarodowego terroryzmu muzułmańskiego należy zatem upatrywać w mozaice wydarzeń, zależności i konfliktów na arenie międzynarodowej w połowie XX w.” napisała Doktorantka



charakteryzując sytuację w krajach szczególnie dotkniętych działalnością terrorystyczną. Kolejny podrozdział poświęciła organizacjom terrorystycznym – Al-Kai’dzie i tzw. Państwu Islamskiemu, następny działaniom państw obszaru MENA oraz organizacji takich jak Liga Państw Arabskich i Organizacja Współpracy Islamskiej, mającym na celu modyfikowanie polityk bezpieczeństwa (zmiany legislacyjne, wypracowanie strategii, udział w szkoleniach). Kończąc rozdział mgr Górska-Lisicka poruszyła kwestię epidemii Covid-19, która spowodowała wzmożenie aktywności tzw. Państwa Islamskiego w strefach konfliktu, zaś ograniczenie tejże na terenach nieobjętych konfliktem (m.in. z powodu lockdownów). Ten fragment Doktorantka pisała prawdopodobnie przed 2022 rokiem, gdyż jako aktualnego przywódcę ISIS podała Amira Muhammada Sa’ida Abd ar-Rahmana al-Mawlę (bardziej znanego jako Abu Ibrahim al-Haszimi al-Kuraszi), który zginął w lutym 2022 roku. Od listopada 2022 roku tzw. Państwem Islamskim kierował czwarty kalif – Abu al-Husajn al-Husajni al-Kuraszi; w kwietniu 2023 roku miał zginąć w ramach operacji przeprowadzonej przez tureckie służby wywiadowcze, jednak nie jest to potwierdzona informacja.

Rozdział trzeci poświęcony został działaniom Egiptu, Tunezji oraz Iraku w zakresie zwalczania i przeciwdziałania radykalizacji i brutalnemu ekstremizmowi. Każdy z krajów został krótko przedstawiony, co uważam za właściwy zabieg, zwłaszcza że Autorka, co już wcześniej podkreślałam, zdecydowanie potrafi dokonać syntezy. Następnie Doktorantka opisała poszczególne polityki antyterrorystyczne: Egipt, choć w latach 90. XX wieku realizował program deradykalizacyjny oparty na dyskursie religijnym, to aktualnie nie posiada narodowej strategii zwalczania brutalnego ekstremizmu – bazuje na represyjnych środkach stosowanych przez policję, służby bezpieczeństwa i wojsko, którym pomagają autorytety religijne. Głównym wrogiem są Bracia Muzułmanie oraz ISIS na Półwyspie Synaj. Władze nie odróżniają poszczególnych nurtów muzułmańskich ideologii fundamentalistycznych, represjonują także te pokojowe, przyczyniając się do ich radykalizacji.

W Tunezji problemem są odradzające się ruchy salafickie. Kluczowa była tu amnestia z lutego 2011 roku dla więźniów związanych z działalnością polityczną – wśród nich byli też tacy związani z organizacjami dżihadystycznymi. Władze tunezyjskie próbują zwiększyć rolę armii w operacjach antyterrorystycznych; zaostrzyły również prawo (kilka osób skazano na karę śmierci za terroryzm), ograniczyły możliwość podróżowania młodym Tunezyjczykom do Libii, Turcji i Serbii, aby utrudnić im dołączenie do dżihadystów w Syrii oraz Iraku. Z tych dwóch krajów wróciło do Tunezji ponad tysiąc osób – w przeważającej większości trafili oni do przepelnionych więzień, powodując radykalizację współwięźniów. Tunezyjską strategię narodową Doktorantka określiła jako wadliwą, jednak przedstawiła kilka cennych inicjatyw, np. skierowaną do młodzieży kampanię „Jesteśmy Islamem”.

Ciekawą inicjatywą był realizowany z rozmachem od 2007 roku iracki program rehabilitacyjny – miał objąć 20 tys. zatrzymanych oraz 800 nieletnich. W jego ramach więźniowie spotykali się z imamami i psychologami w celu nauczania nowej interpretacji islamu. Więźniów klasyfikowano i



rozdzielano ze względu na stopień radykalizacji – najmniej zradykalizowani mieli najwięcej przywilejów. Program ten przynosił początkowo bardzo dobre rezultaty, jednak upadł po wycofaniu się Amerykanów z Iraku, podobnie jak inne programy deradykalizacyjno-rehabilitacyjne; nie był w stanie zapobiec późniejszemu powstaniu ISIS.

Po omówieniu tych trzech państw, Autorka przeprowadziła analizę PEST – wyodrębniła czynniki polityczno-prawne, międzynarodowe, ekonomiczne, społeczno-kulturowe i technologiczne, po czym przypisała im siłę oddziaływania na sytuację bezpieczeństwa oraz tworzenie i realizowanie polityki. Choć przypisanie sił (w skali czterostopniowej) jest subiektywne, zaś czynniki różne dla poszczególnych państw, to nie kwestionuję wyborów Doktorantki. Cała analiza jawi się jako zasadna i dająca podstawy do pewnego prognozowania na temat poziomu bezpieczeństwa oraz nastrojów radykalnych w społeczeństwie.

W czwartym rozdziale znalazły się omówienia polityk publicznych w zakresie przeciwdziałania i zwalczania radykalizacji i brutalnego ekstremizmu Arabii Saudyjskiej, Maroka (w tych dwóch państwach realizowane programy są przedmiotem debaty publicznej) i Jordanii (gdzie program jest utajniony). Od początku Autorka podkreślała, że opisywane przez nią działania nie spotkałyby się z aprobatą państw zachodnich, zresztą często bazują na zwyczajach na Zachodzie nieznanymi lub dawno niepraktykowanymi, jak przysięga na lojalność władcy. Tymczasem saudyjska strategia wykorzystująca tę praktykę, jak również czerpiąca z zasobów rodzinnych osadzonych, uważana jest przez wielu za najciekawszą i najskuteczniejszą propozycję. Zasadza się ona na trzech kluczowych elementach (prewencji – rehabilitacji – opiece po wyjściu), jej celem jest zmiana postawy i zachowań zatrzymanych oraz ich reintegracja społeczna. Doktorantka zaznaczyła, że saudyjski program jest kosztowny – Centrum Poradniczo-Opiekuńcze Muhammada Bin Najefa bywa określane „luksusowym hotelem dla terrorystów”.

Inne państwa regionu nie mają takich funduszy, co wpływa na charakter ich działań. Po zamachach terrorystycznych w Casablance w 2003 roku marokańskie władze aresztowały wielu podejrzanych o salafizm, zaś rok później wystartowały z wielowymiarową strategią antyterrorystyczną, mającą na celu powstrzymanie radykalizacji młodego pokolenia. Kluczowe jest tu zaangażowanie instytucji religijnych, mających zapewnić „odgórną islamizację” i promować umiarkowany islam w odmianie malikijskiej. Podobnie jak w przypadku Tunezji, do Maroka również wróciło z Syrii i Iraku wielu bojowników. Trafili oni do więzień – standardowe kary trwają od 10 do 15 lat. Osadzonych objęto programem Moussalaha (pojednania), obejmującym wykłady teologiczne, edukację na temat praw człowieka oraz komponent psychologiczny i społeczno-gospodarczy. Uczestnicy, którzy pomyślnie przejdą program, mogą liczyć na królewskie ułaskawienie. Doktorantka nie poprzestała na opisanie programu, ale wypunktowała jego mocne i słabe strony. Osobny podrozdział poświęciła marokańskim



kobietom w kontekście radykalizacji i deradykalizacji – to bardzo ciekawy wątek, szkoda, że problem ten nie został zbadany i naświetlony także w innych krajach.

Jako ostatnia została omówiona Jordania posiadająca od 2014 roku Narodową Strategię Przeciwdziałania i Zwalczania Ekstremizmu – jej treść nigdy nie została w pełni upubliczniona. Tym bardziej należy docenić fakt, że Autorka pojechała do Ammanu i spotkała się z przedstawicielami CPC (Community Peace Center). Wywiad z nimi zdecydowanie wzbogacił pracę, gdyż pozwolił określić, jakie rodzaje kursów dla osadzonych ekstremistów prowadzi Centrum. Doktorantka wspomniała również o utajnionym programie „Hiwar” (arab. dialog), polegającym na umożliwieniu rozmów powracających bojowników ze starannie wytypowanymi imamami o umiarkowanych i propaństwowych poglądach.

Ostatni rozdział zamyka analiza SWOT mająca na celu ocenę stanu trzech opisanych programów deradykalizacyjnych, zidentyfikowanie ich wad i zalet. Znowu nasuwa mi się uwaga o pewnej subiektywności wybranych czynników, co nie przekreśla całej analizy, ani jej wniosków, z którymi się zgadzam. Najbardziej znany i rozbudowany jest program saudyjski, inne państwa regionu znają go i w różnym stopniu się na nim wzorują. Marokańczykom zależy na prezentowaniu kompleksowego programu za granicą, gdyż to wzmacnia wizerunek ich państwa i ułatwia jego promocję. Community Peace Center w Jordanii nie tylko prowadzi program dla ekstremistów, ale także zajęcia prewencyjne. Nieprzejrzystość programu nie działa na jego korzyść.

Autorka tę część zakończyła podsumowaniem i wnioskami, potwierdziła także hipotezę – polityka bezpieczeństwa w zakresie deradykalizacji może być skuteczna w stosunku do zradykalizowanych jednostek. Trudno jednak mówić o realnym wpływie na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa w walce z terroryzmem globalnie. Podoba mi się, że Autorka ostrożnie formułowała wnioski, podkreślała, że nie należy ignorować lub lekceważyć opisywanych działań – w pewnym stopniu bowiem zwiększają one bezpieczeństwo w skali światowej.

W Zakończeniu Doktorantka rozważała stworzenie modelowego i kompleksowego programu deradykalizacyjnego. Zawęziła liczbę czynników wymienianych przez innych autorów do pięciu. Według niej są to: (a) stabilność polityczna i gospodarcza państwa, (b) szkolenie i edukacja, (c) doradztwo psychologiczne i religijne, (d) nadzór i wsparcie po zakończeniu programu oraz (e) zaangażowanie organizacji pozarządowych i społeczeństwa. Podoba mi się ten wybór, zwłaszcza docenienie znaczenia społeczeństwa, którego potencjał z całą pewnością nie jest na Bliskim Wschodzie wykorzystywany. Wśród wielu słusznych wniosków końcowych na podkreślenie zasługuje ten, że wszystkie państwa regionu uwzględniają w swoich programach element ideologiczny, tymczasem radykalizacja nie zawsze wynika z przyjęcia radykalnej odmiany islamu, czasem spowodowana jest osamotnieniem czy złą sytuacją finansową – możliwość zdobycia edukacji oraz kompetencji zawodowych w tych przypadkach może pomóc bardziej niż rozmowy z imamami. Autorka ma rację, kiedy pisze, że współpraca z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego korzystnie wpłynęłaby na



omawiane programy, jednak w najbliższej perspektywie czasowej trudno sobie to wyobrazić – wszystko wskazuje na to, że w regionie dominują i dominować będą rozwiązania siłowe.

#### 4. Uwagi bibliograficzne i techniczne

Bibliografia jest obszerna (s. 207-237) i sporządzona prawidłowo. Na pochwałę zasługuje cytowanie polskich tłumaczeń anglojęzycznych książek (np. M. Al-Rasheed, *Historia Arabii Saudyjskiej*, tłum. K. Pachniak, Warszawa 2011), gdyż pokazuje obeznanie Doktorantki z literaturą przedmiotu. Trochę dziwi brak książki pod redakcją Lorenzo Vidino, *De-Radicalization in the Mediterranean: Comparing Challenges and Approaches* z 2018 roku (jest tam rozdział ogólny o zwalczaniu radykalizacji w obszarze MENA oraz rozdziały szczegółowe traktujące o działaniach deradykalizacyjnych w Maroku, Tunezji, Egipcie, Jordanii oraz Arabii Saudyjskiej), jednak jej uwzględnienie zapewne nie wpłynęłoby na linię argumentacyjną. Podobnie rzecz się ma z literaturą w języku arabskim – z pewnością wzbogaciłaby pracę, lecz nie zmieniłaby płynących z niej wniosków.

Język rozprawy jest bardzo ładny, poprawny stylistycznie i ortograficznie, dzięki czemu rozprawę przyjemnie się czyta. Literówki zdarzają się bardzo rzadko. Doceniam prawidłową, uproszczoną transkrypcję wyrazów z języka arabskiego na polski (czasem niepotrzebnie pojawia się transkrypcja naukowa, vide ġihād w przypisie na s. 29). Drobne niedociągnięcia językowe:

- s. 76 roznych – powinno być: różnych
- s. 77 Próba wprowadzenie – powinno być: Próba wprowadzenia
- s. 93 Abu Musab az-Zarkawie – powinno być: Abu Musab az-Zarkawi
- s. 171 hameyyah – sugeruję wersję spolszczoną: himaja (arab. ochrona)
- s. 227 Żnak – powinno być: Znak

Pisownia „Sunna” raz wielką literą (s. 69, 83), raz małą („sunna”, s. 85) – należy ujednolicić.

#### 5. Konkluzja

W świetle przeprowadzonej analizy i oceny rozprawy doktorskiej p. mgr Agaty Górskiej-Lisickiej, w kontekście przewidzianych prawem kryteriów wymagających spełnienia dla uzyskania stopnia naukowego doktora, należy stwierdzić, że kryteria te zostały spełnione. Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie kilku ważnych problemów naukowych. Analiza zawarta w pracy dowodzi pogłębionej ogólnej wiedzy teoretycznej z zakresu nauk o polityce publicznej, a także umiejętności prowadzenia samodzielnie pracy naukowej. Praca jest wartościowa, ciekawa, na wysokim poziomie merytorycznym. Zdecydowanie zasługuje na publikację.

Podsumowując, recenzowana praca spełnia wszystkie kryteria właściwe dla rozpraw doktorskich, co uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego p. mgr Agaty Górskiej-Lisickiej.

Marta Wozniak - Bobińska